

Wszystko mi wolno, ale...

Tytuł tego tekstu zaczerpnięty jest z dwóch wersetów 1 Listu do Koryntian 6:12 oraz 10:23. Apostoł Paweł porusza w tych fragmentach ważne nauki doktrynalne. W rozdziale 6. mówi o cielesności, o problemach z utrzymaniem czystości moralnej, kluczowe są wersety:

- 15: *Czy nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusowymi?* – jako obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni (6:11) jesteśmy częścią Chrystusa (Głowy i Kościoła), a to oznacza, że nie sami sami jesteśmy;
- 19: *ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was* – Świątynia jest miejscem, gdzie człowiek spotyka się z Panem Bogiem, miejscem w którym to, co cielesne spotyka się z tym, co duchowe;
- 20: *Drogoście bowiem kupieni. Wystawiajcie tedy Boga w ciele waszym* – nasze życie zostało zakupione przez Pana Jezusa, przez Jego ofiarę, cierpienia, śmierć, to najwyższa z możliwych cen, tak naprawdę nie należymy sami do siebie, skoro przez wiarę w moc tej krwi zgodziliśmy się na zanurzenie w Nim.

Zacytowałem te wersety, żeby pokazać najważniejszy z kontekstów. Jest on taki, że nie da się mówić o wolności w oderwaniu od tematyki Nowego Stworzenia i jedności w Chrystusie. Inna wolność nie istnieje.

Współczesny świat ma obsesję na punkcie wolności. Do wolności dążą narody, grupy i klasy społeczne, jednostki. Młodzi chcą się uwolnić od zasad dorosłych, starzy od chorób, biedni od wyzysku itp., itd. Zwróćmy uwagę, że najcięższą stosowaną dziś sankcją, karą za przestępstwa, jest właśnie ograniczenie lub całkowite odebranie wolności (osadzenie w więzieniu). O zakres tego, co wolno od zawsze toczyły się dysputy filozoficzne. Pewnym konsensusem dzisiejszych czasów jest przyjęcie liberalnej wersji wolności, czyli moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność innych. Są inne definicje rozszerzające bądź zwężające, ale każda wychodzi z założenia, że człowiek rodzi się wolny i wolność ta jest mu przynależna jako niezbywalne prawo.

Pogląd ten jest sprzeczny z nauką Pisma Świętego. Apostoł Piotr wyjaśnia, że *czemu ktoś ulega, tego nie wolnikiem się staje* – 2 Piotra 2:19. Wszyscy ludzie mają słabości, z których nie potrafią sami się wyzwolić. Wszyscy są w niewoli Szatana, grzechu, śmierci, chorób. Skoro tak, to nikt nie jest wolny, dopóki nie zostanie z tej niewoli wykupiony. Cena jest wysoka – ceną jest życie Pana Jezusa (1 Piotra 1:18-19). Oprócz

wykupienia z przekleństwa Adamowego oraz władzy Szatana, mamy przywilej należenia do Kościoła, stania się częścią Chrystusa. W Liście do Galacjan 2:20 apostoł napisał: *nie żyję ja lecz żyje we mnie Chrystus*. Dopiero taki stan daje prawdziwą wolność. Od czasu spłodzenia z ducha świętego, w ofiarowanym chrześcijaństwie rozwija się Nowe Stworzenie (*Kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem* – 2 Kor. 5:17) i do tego faktu odnosi się apostoł Paweł w tytułowych wersetach:

- *wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne* – pożyteczne z punktu widzenia Nowego Stworzenia. Jako ludzie mamy prawo do wszystkiego, co nie jest grzeszne (grzeszyć nikomu nie wolno), mamy mnóstwo praw i przywilejów, które nie są złe, które się nam należą jako ludziom, jednak od chwili gdy „żyje w nas Chrystus”, mamy wolność z nich nie korzystać, bo możemy się wznieść ponad ludzkie pragnienia. To jest prawdziwe ofiarowanie – wybór pomiędzy tym, co dobre, a tym, co pożyteczne. Wakacje w tropikach są dobre, ale twarda ławka na konwencji jest pożyteczna; atrakcyjna praca jest dobra, kariera jest dobra, ale zamieszkanie blisko zboru przynosi większe korzyści; dobre są przyjacielskie relacje z kolegami czy współpracownikami, ale pożyteczne jest spędzanie czasu z cierpką siostrą w zborze;
- *wszystko mi wolno, ale nie dam się niczym zniewolić* – jeszcze raz cytując apostoła Piotra, wszystko czemu ulegamy, czego nie kontrolujemy, tego jesteśmy niewolnikami. Lubię smaczne jedzenie, bo jeść trzeba, ale jeśli wokół tego będzie kręcił się mój świat, to jest to owoc ciała – obżarstwo (nie chodzi tu o ilość, ale o znaczenie jakie temu przydajemy). Wygodne mieszkanie czy samochód są pożyteczne, ale jeśli ich zdobycie wymaga tyle czasu, że nie mogę w terminie oddać tekstu do „Wędrownika”, to coś jest nie tak. Ładne ubranie jest potrzebne, żeby godnie wyglądać na zebraniu, ale zakup co tydzień nowej bluzki, sukienki, torebki itd. na to zebranie, jest zwykłą próżnością;
- *wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje* – najważniejszym zadaniem Bożych dzieci jest rozwijanie Nowych Stworzeń. Jestem Chrystusowy to muszę się zastanawiać czy Chrystusowi potrzeba tego, co wybieram. Lubię czytać, ale czy moje Nowe Stworzenie buduje się „Grą o Tron”? Bardzo wątpię. Obejrzenie



filmu, w którym bohaterowie przeklinają, cudzołożą, kłamią i mordują się nawzajem też niczego nie wnosi w Chrystusa. Facebook może ma i jakieś pozytywne strony, ale po przekalkulowaniu ile czasu poświęca się na przeglądanie zdjęć i wpisów (bardzo, ale to bardzo rzadko sensownych) nawet z ludzkiego punktu widzenia okazuje się głupotą, tym bardziej, gdy jesteśmy w Chrystusie.

Powszechnie uznaje się, że największym zagrożeniem dla wolności jest strach. Jest się czego bać – gwałtowne zmiany w świecie, terroryzm, globalne zmiany klimatyczne, kryzysy ekonomiczne, wojny, choroby, utrata pracy itd. Z perspektywy ludzkiego, cielesnego życia strach wyjść z domu, o rodzeniu dzieci nie wspominać. Jednak *pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc i myśli waszych w Chrystusie Jezusie* – Filip. 4:7. *W sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego powołani jesteście w jednym cielem* – Kol. 3:15. Znów wybawieniem jest Chrystus, należenie do jego Ciała. Duch święty, czyli Boski sposób myślenia, pozwala popatrzeć na wszelkie zagrożenia z innej perspektywy, jako na coś, co jest tymczasowe i w starciu z Boską wszechmocą nieistotne. Właśnie należąc do Chrystusa nasi bracia potrafili modlić się za prześladowców w chwili, gdy byli kamienowani. Taki pokój myśli jest irracjonalny, sprzeczny z naszą naturą, ale przecież on „przewyższa wszelki rozum”.

Pan Jezus swoją śmiercią uczynił nas wolnymi. Swoim życiem uczył nas jak z tej wolności korzystać, ustanawiając nowy „zakon wolności” przybił stare prawo niewoli do krzyża, a dał nam prawo wolności (Jak. 1:25). Od Jego śmierci mamy wolność czynić dobro. Po pierwsze, jako usprawiedliwieni, możemy czynić coś, co Panu Bogu się podoba. Po drugie, nie ograniczają nas żadne konwenanse, tradycje czy przesady, żeby *póki mamy czas, dobrze czynić wszystkim, a najwięcej domownikom wiary*. Odtąd każda praca dla braci Pana Jezusa jest pracą dla samego Pana Jezusa – Mat. 25:24-40. Mamy prawo odwdzięczać się Panu za to, co dla nas zrobił, dbając o jego Ciało – członków Chrystusa. Na pytanie co poświęciliśmy Panu, automatycznie odpowiadamy „wszystko”, ale jak mówi komentarz „Manny”, po odliczeniu tego, co słusznie należy się naszym rodzinom, naszym ciałom, obowiązkom, nasze „wszystko” bardzo się kurczy i trzeba rozsądnie tym gospodarować. Doświadczenie uczy, że aby sprawdzić co jest dla każdego ważne, wystarczy obserwować, na co wydaje swoje pieniądze i co robi z wolnym czasem. Sprawdźmy to na sobie, a można niemiłe się zdziwić. Głupio by było, gdyby okazało się, że wolność, którą otrzymaliśmy, oddaliśmy na to, co zniewala, jest niepożyteczne i nie buduje.

Stójmy tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił – Gal. 5:1.

Knop Łukasz